Nr. 76. Kraków, piątek 17 marca 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Redakcyi: Nr. 396.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Zagranicą kwartalnie 7 mk., 10 fr.
Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. – Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. – Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Stańczykowska mania wielkości.

Hrabia Tarnowski chciał w jakikolwiek sposób opluć polskich socyalistów i wszystkie żywioły rewolucyjne w Polsce. Chwycił się więc podwójnego, znanego sobie dobrze środka „politycznego“ — oszczerstwa i denuncyacyi. Jedno i drugie polegało na kłamstwach, wyssanych z palca, a mieściło się w tem, że ruch rewolucyjny w Królestwie, to robota „agentów pruskich“.

Za jednym zamachem oskarżył zarozumiały mędrzec rewolucyę polską o „zdradę narodową“, a rząd pruski przed carem o chętkę zabrania Królestwa Polskiego z okazyi rewolucyi...

Wszystko to miało być przestrogą, żeby Polacy cicho siedzieli i nie prowokowali żadnej wrogiej im potęgi, bo zginą marnie.

Tymczasem pruscy sojusznicy i przyjaciele carscy zaprotestowali przeciwko bredniom politycznym prezesa krakowskiej Akademii umiejętności i odpłacili mu równą denuncyacyą przed carem, że to „galicyjscy Polacy“ marzą właśnie o powstaniu i nie robią go tylko dlatego, że jeszcze może nie nadeszła pora.

Całe te szlachetne wyścigi denuncyantów z obu stron łaszących się u stop cara, robią wrażenie nadzwyczaj wstrętne i wyglądają na grę dawno wycofanemi kartami.

Zagarnięcie przez Prusy Królestwa Polskiego jest w tej grze dzisiaj pustą blagą. Gdyby bowiem nawet Prusy chciały liczbę 3 milionów Polaków powiększyć np. do 13 milionów, to muszą doskonale rozumieć, że w konstytucyjnym kraju tak liczny naród nie da sobą rządzić podobnie, jak to dziś wobec 3 milionów Polaków jest możliwem.

Następnie odebranie Rosyi Królestwa stworzyłoby natężenie sił zbrojnych Europy do rozmiarów wprost niemożliwych i skończyłoby się chyba bankructwem dzisiejszego systemu militarnego przez rewolucyę społeczną.

Ale te straszaki Prusami w ustach stańczyków i ugodowców nie są dziś niczem innem, jak ogromnym komplementem dla Rosyi. Kto się chce o tem przekonać, niech czyta pisma ks. Rublarza, a zobaczy, że nasi moskalofile świadomie używają męczarni Polaków w Prusiech jako środka do upiększenia jeszcze gorszych męczarni Polaków w Rosyi.

O jakiś gorętszy patryotyzm ani ks. Rublarza, ani stańczyków nikt w Polsce nie ma powodu podejrzewać; cały ich motyw, to albo wprost ruble, albo „łojalność“, za którą dostaje się urzędy, godności dworskie lub przywileje klasowe.

Dlatego śmieszną i głupią jest denuncyacya gazet pruskich i niemieckich do cara wniesiona, jakoby ugodowcy i stańczycy marzyli o — powstaniu.

To już dawno, bardzo dawno minęło, a i dawniej nawet marzyli oni więcej o tłumieniu powstań, niż o ich wywoływaniu.

Oczywiście, że te wszystkie polemiki i denuncyacye nie mają dziś żadnego wpływu na bieg wypadków w Rosyi i w Polsce, a notujemy je tylko dla zdemaskowania słów, poza któremi żadna nie stoi rzeczywistość.

Czy Rosya może dalej wojować?

Klęska rosyjska pod Mukdenem, niepewność jutra, wisząca nad pobitą armią — znalazła żywy oddźwięk w prasie rosyjskiej, która domaga się pokoju, względnie żąda natychmiastowego zwołania „soboru ziemskiego“, któryby w tej odpowiedzialnej chwili swoją decyzyą zaważył. „Birżewyja Wiedomosti“ piszą, iż sprawa wojny nierozerwalnie jest związaną ze sprawami wewnętrznemi; że w obu wypadkach musi być kraj dopuszczonym do głosu przez swych reprezentantów, którzy muszą wyjść z wolnych wyborów, a zatem trzeba znieść przepisy o wzmocnionej ochronie, zagwarantować wolność prasie, prawo swobodnej agitacyi przedwyborczej, nietykalność osoby itd. W podobnym duchu piszą i „Piet. Wied.“ wzywając, aby odwołano się do narodu, „jak za dawnych czasów, gdy dzwon wiecowy go zwoływał“. Nawet szowinistyczne „Nowoje Wremia“ wskazuje na zachwiany byt Rosyi — tem bardziej, że na kresach wrzenie się wzmaga.

Posłuchajmy teraz opinii poważnego organu cudzoziemskiego. „Times“, komentując rozstrój wewnętrzny w Rosyi, zdumiewa się, jak może rząd rosyjski rachować na wyprawienie nowej 400.000-nej armii do Mandżuryi. Łatwo jest na papierze zarządzić nowe mobilizacye, ale w jaki sposób dojdą one do skutku? Trudno przypuszczać, aby spędzano materyał na tę armię kozackiemi nahajkami.

Tam, gdzie ogół sprzyja wojnie, można wobec garści opornej zastosować gwałt, ale całej niezadowolonej ludności nie można bez końca narzucać wojny. Niezadowolenie bowiem może stać się... zbrojnem. Tak samo zawodzą francuskie kapitały. A przecież pieniądz francuski w równym stopniu niezbędnym jest do stworzenia nowej armii mandżurskiej, jak gotowość ludności rosyjskiej do podążenia pod chorągwie.

„Widzimy — dodaje „Times“ ironicznie — iż wiele grozi trudności, zanim tak mężnie zadekretowane przez wielkich książąt rozkazy wejść by mogły w życie“...

Prasa angielska stwierdza też, że obcy *attachés* wojskowi są zgodnej opinii, iż Rosya nie miałaby żadnych widoków zwycięstwa nawet wówczas, gdyby się jej udało nową armię rzucić na szalę. Opierają się między innemi i na zdaniu oficerów rosyjskich, że żołnierz odstręczył się od wojny, że walczy niechętnie.

Wreszcie warto tu zanotować petersburską korespondencyę „Echo de Paris“, która stwierdza, iż w Petersburgu zdają sobie sprawę, że nowa armia mogłaby rozpocząć akcyę nie wcześniej, niż za pół roku. Gdzie wówczas już będą Japończycy? — pyta ów dziennik, nie mogący pojąć zaślepienia carskiego rządu... Na to pytanie retoryczne znajduje się jakby odpowiedź w prasie londyńskiej, stwierdzającej, iż Japonia zamierza wkrótce rozpocząć oblężenie Władywostoku oraz urządzić ekspedycyę na Sachalin... Tymczasem, choć nastąpiło zaprzeczenie ze strony rosyjskiej, iż eskadra Rożdiestwienskiego nie otrzymała rozkazu do powrotu, nie słychać o pośpiechu zwycięscy z pod Hull — podczas gdy z Singapore donoszą o pojawieniu się Japończyków na wodach indyjskich. Narazie pokazały się 3 krążowniki. .

Zachodzi teraz pytanie, czy eskadra Rożdiestwienskiego nawet po złączeniu się z uzupełniającą dywizyą admirała Dobrotworskiego posiądzie szanse do walki z siłami morskiemi Toga?

Przeczącą odpowiedź znajdujemy w świeżo wyszłej, choć pisanej jeszcze przed zdobyciem Portu Artura broszurce rosyjskiego kapitana fregaty Klado. Broszurka wyszła w przekładzie francuskim p. t. „La marine russe dans la guerre russo-japonaise“ (Marynarka rosyjska w wojnie rosyjsko-japońskiej). Klado twierdzi, że, aby sprostać Japończykom na morzu, musi Rosya wysłać jeszcze z portów bałtyckich okręt liniowy „Sławę“, krążowniki „Pamiat' Azowa“ i „Admirał Korniłow“, kanonierki „Chrabryj“ i „Groziaszczyj“. Nie koniec na tem, Rosya musi wyprowadzić kilka okrętów liniowych i krążowników z Czarnego morza, ignorując wszelkie remonstracye angielskie...

Pan Klado zna się zapewne dobrze na sprawach marynarskich, słabiej na dyplomacyi, każąc Rosyi ogałacać się z resztek floty z równoczesnem prowokowaniem najsilniejszej potęgi morskiej.

Po wszystkich tu przytoczonych głosach znów ze zdumieniem zapytać można: jak wyobraża sobie carat dalszą kampanię wojenną?

Po deputacyi.

Warszawa, 14 marca.

Deputacya szkolna w Petersburgu. — Rozłam w deputacyi. — Odpowiedź Wittego. — Strejk szkolny. — Aresztowania.

U nas teraz cisza, cisza przed burzą, bo pod pozorną ciszą umysły powszechnie są wzburzone, nieokreślone wiadomości kursują po mieście i budzą popłoch. Wypadki w guberniach: kurskiej, czernichowskiej i orłowskiej, również jak i wypadki wystąpienia służby folwarcznej z żądaniami w Królestwie Polskiem, nader wzburzyły umysły, a niemniej przedłużające się bezrobocie szkolne przyczynia się do naprężenia stanu nerwowego naszego społeczeństwa.

Wrócili już nasi delegaci, wysłani do Petersburga z memoryałem w kwestyi szkolnej, a wrócili, na dobrą sprawę, z niczem. Już w Petersburgu w gronie deputacyi powstała secesya, gdyż memoryał, wypracowany przez Aleksandra Świętochowskiego, tu powszechny budzący entuzyazm swą formą pełną godności i dostojeństwa — dla reszty delegatów był „za ostry“ i z powodu jego modyfikacyi p. Świętochowski od deputacyi się wymówił. Deputacya pod przewodnictwem hr. Tyszkiewicza przedstawiła memoryał zmodyfikowany p. Wittemu, który po pobieżnem przeczytaniu powiedział, że sprawa innoplemieńców przyjdzie pod obrady komitetu ministrów dopiero za $3^1/_2$ miesiąca i że w komitecie ministrów Polacy mało mają przychylnych senatorów, prócz niego i cesarza, który jest dla Polaków życzliwie usposobiony. „Cesarz — są to słowa Wittego — jest to człowiek „dobry i cichy“, który chce wszystkim dogodzić“. „Sprawa szkolna — powiedział minister — aczkolwiek sam jestem za zaprowadzeniem w szkołach ludowych i niższych średnich języka polskiego w większym zakresie, nie może być rozstrzygniętą, dopóki strejki szkolne nie ustaną, bo żaden rząd presyi w jakiejkolwiekbądź formie nie ulegnie. Zresztą — kończył minister — radzę wam, udajcie się do Maksymowicza (nowego generał-gubernatora), który na te sprawy największy będzie miał wpływ“..

Wczoraj otwarto wszystkie szkoły, podlegające ministeryum skarbu — i trzeba zaznaczyć, że młodzież nasza zachowała się z całą godnością. Przybyła ona tłumnie do klas i złożyła znaną deklaracyę z żądaniami i opuściła spokojnie te zakłady naukowe, tak, że nie pozostał ani jeden uczeń. Wczoraj też zamknięto wszystkie pensye żeńskie w śródmieściu i w ten sposób młodzież zaznacza swoje stanowisko wobec władz.

Zanotować jeszcze należy, że z ostatnio aresztowanych wypuszczono wczoraj dra Jana Nelkena, tak, że pozostali jeszcze w więzieniu: Krzywicki i Dawid. *Czart.*

Ruch rewolucyjny w zaborze rosyjskim.

Dąbrowa górnicza, 10 marca.

Zwycięski strejk. — „Wywożenie“ znienawidzonych oficyalistów. — Robota szpiclowska na „Saturnie“. — „Sawietnik“ Kondratowicz. — Bezskuteczne prowokacye do rzezi inteligencyi. — Jeszcze szczegóły o strejku. — Strejki szkolne.

Strejk w Sosnowcu prawie ukończony, jedynie robotnicy u Szena na Środuli nie zgadzają się na porobione ustępstwa; wszystkie inne fabryki uwzględniły z żądań robotników, prócz już wymienionych w poprzednim liście, parę innych ważniejszych punktów, Szen zaś ustąpić nie chce.

W fabrykach, w których rozpoczęto robotę, robotnicy ustawicznie wywożą na taczkach za bramę tych oficyalistów, których usunięcia żądali podczas strejku. Tak np. w fabryce Fitznera i Gampera „zaproponowali“ robotnicy sześciu oficyalistom, by ustąpili z fabryki; jeden z nich, najmniej znienawidzony, zdołał się okupić 100 rublami ofiarowanemi na głodnych i obietnicą poprawy, pozostali zaś mianowicie Oswald, Szwipel, Przyglas, Cebulka i Klinkman musieli dobrowolnie ustąpić, gdyż robotnicy w razie oporu z ich strony, zagrozili wywiezieniem ich na taczkach i ponownym strejkiem od godz. 4 popołudniu wczoraj.

W hucie „Katarzyna“ wyrzucono 3 oficyalistów. W fabryce rur Huldschynsky'ego też kilku usunięto, z których jednego niejakiego Elkuchena na skutek oporu z jego strony wywieźli na taczce około wiorsty za fabrykę. Wydalanie oficyalistów odbywało się mniej więcej w taki sposób (np. usunięcie Oswalda): delegaci robotników wwożą ogromną taczkę na trzecie piętro do biura, gdzie pracował taki pan, następnie proponują mu bardzo grzecznie, żeby był łaskaw sam się dobrowolnie wynieść, a w razie oporu wywożą na taczce za bramę. Fabryki chcąc nie chcąc muszą się godzić, pod naciskiem takiej procedury, na żądania robotników.

Pierwszych wywozili u Fitznera i Gampera o godz. 10 rano, a to się tak prędko rozniosło, że już o godz. $10^1/_2$ wywozili u Huldschynsky'ego. Ożywienie między robotnikami ogromne, delegaci z innych fabryk przychodzili do Gampera z zapytaniem, jak się to odbywało, żeby się u siebie tak samo urządzić.

Trzeba zaznaczyć, że robotnicy w tych „egzekucyach“ są bardzo oględni i sprawiedliwi: tak np. wczoraj u Gampera jednocześnie z wywożeniem niektórych oficyalistów tej fabryki, robotnicy tłumnie przeprosili inżyniera Maciejewskiego, którego wskutek nieporozumienia obrazili podczas pertraktacyi z fabryką.

Na werku Milowickim jeszcze nie pracują.

Smutne wiadomości z „Saturna“ sprawdzają się; rzecz się mianowicie ma tak: Utworzyły się między robotnikami dwie partye: jedna chce strejkować, druga ją gwałtem powstrzymuje. W tej drugiej partyi utworzyła się specyalna komisya pod przewodnictwem niejakiego górnika Pietruszki, która postawiła sobie za zadanie denuncyować i wydawać w ręce policyi organizatorów strejku; tym sposobem posłano już donos do gubernatora na wszystkich sztygarów i praktykantów.

Pierwsza partya energicznie temu przeciwdziała, tak że dochodzi do ostrych starć; dotychczas jednak prowodyrzy szpiclowskiej partyi uchodzą, niestety, cało.

Odznacza się tam także dyrektor, rosyjski „diejstwitielnyj statskij sawietnik“ Kondratowicz (Polak), który ma od fabrykantów zupełnie wolną rękę do postępowania z górnikami według swego uznania. Nie chce jednak, oprócz nieznacznych, robić żadnych ustępstw, a to dlatego, że jak twierdzi „zdemoralizowałoby“ to górników. Wartoby „wpłynąć“ na niego, by zmienił swoje „poglądy“.

Na „Piaskach“ idą warsztaty mechaniczne kopalni.

W Dąbrowie prawie wszystko jeszcze stoi.

Rozrzucono tu proklamacye, że w sobotę i niedzielę miała się odbyć rzeź inteligencyi przez zniecierpliwionych robotników; upatrują w tem zupełnie słusznie robotę prowokatorów rządowych. Rozumie się, że podłe te prowokacye pozostały bez skutku.

W uzupełnieniu poprzednich opisów strejku dodać należy, że fabryki mniejsze, które strejkowały bardzo krótko, otrzymały też bardzo nieznaczne ustępstwa. Nic też nie słychać o młynach i piekarniach, choć przed strejkiem właściciele tych zakładów obiecali, że w razie jeśli większe fabryki przystaną na warunki robotników i oni ustąpią.

Strejk pomocników aptekarskich skończył się zwycięstwem.

Szkoła handlowa w Będzinie, jak wszystkie szkoły zależne od ministerstwa finansów, ma być otwarta 14 go, wątpliwem jest przecież, czy uczniowie dopuszczą do tego i pozwolą na złamanie ogólnego szkolnego strejku.

Dyrektor sosnowickiej szkoły realnej dostał podobno od kuratora Szwarca rozporządzenie „wydalania uczniów według własnego uznania“. Wydalania te mają się zacząć 14-go. *Z.*

* * *

W Zyrardowie zakończył się po pięciu tygodniach strejk w olbrzymich fabrykach Towarzystwa akcyjnego Hille i Dietrich.

W Ostrowcu w Radomskiem okręgu przemysłowym ugodzony został w pierś wystrzałem z rewolweru strażnik ziemski. — Strzelającego robotnika nie schwytano.

Oszustwa przy skrutynium wyborów lwowskich.

Niesłychany fakt fałszerstwa przy skrutynium wyborów do lwowskiej rady miejskiej opowiada „Kuryer lwowski“:

„Działo się to w sali I. Urzędowali tam pp.: aptekarze Beiser i Justyn Lang. Naraz p. Lang spostrzegł, że trzeci ich kolega... szynkarz... fałszuje listy. Jedni opowiadają, że kreślił ołówkiem nazwiska, drudzy, że nawet przybijał pieczątkę z nazwiskiem pewnego kandydata... kolegi zawodowego.

P. Lang, zacny i prawy obywatel, w swojej krewkości, stwierdziwszy bezczelne fałszerstwo, zwymyślał łajdaka ostatniemi słowy i wyrzucił za drzwi...

Pojmujemy zupełnie erupcyę tego oburzenia — na tem jednak nie powinno się było skończyć...

Sala I. jest tylko cząstką skrutynium...

W pierwszej zaraz chwili powinien był pan Beiser, jako przewodniczący zawiadomić o tem w drodze urzędowej prokuratora państwa i pełniącego obecnie funkcyę prezydenta miasta pana Michalskiego...

I na tem nie powinno się było skończyć.

Podług nas p. Michalski powinien był zaraz po dowiedzeniu się o tem nadużyciu zwołać wszystkie komisye skrutacyjne, wstrzymać dalsze skrutynium i przedłożyć decyzyi plenum skrutacyjnego pytanie, co z tym fantem zrobić i czy kontynuować dalej akt wyborczy, sądzimy bo-

wiem, że jest to rzeczą wątpliwą, czy fałszerstwa już dokonane dadzą się stwierdzić co do ich rozmiarów i czy nie wpłyną one na wynik wyborów. Może się bardzo łatwo zdarzyć, że komuś braknie kilka lub kilkanaście głosów do uzyskania potrzebnej większości absolutnej, lub do dostania się do wyborów ściślejszych... A wówczas zaważyć na szali może nawet nieznaczna liczba głosów.

Dowiadujemy się, że na wypadek, gdyby stwierdzone te fałszerstwa nie były traktowane z całą sumiennością, ścisłością i bezwzględnością, wówczas wniesionym zostanie do trybunału administracyjnego protest przeciw całemu aktowi wyborczemu z żądaniem przeprowadzenia wyborów ponownych.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że wykryte i stwierdzone przez ob. Langa łajdactwa fałszercze nie są te same, o których wspominał „Naprzód“ i „Głos robotniczy“. Tam rozchodzić się podobno miało o wykreślanie atramentem pewnych nazwisk, a kreślenia te odbić się miały na bibule skrutacyjnej...“

Tyle „Kuryer lwowski“. Od naszego lwowskiego korespondenta otrzymujemy następujące depesze:

Lwów, 16 marca. (Tel. „Naprzodu“). „Głos Robotniczy“ donosi, że przyłapano pewnego skrutatora, jak dopisywał nazwiska do list wyborczych. Działo się to w sali pierwszej. Kandydat, na którego korzyść robiono fałszerstwa, zasiada w innej sali jako skrutator. Oszukańczy skrutator został pozbawiony swej funkcyi. Oszustwa te popełniano od dłuższego czasu.

Lwów, 16 marca. (Tel. „Naprzodu“). Oszukańczym skrutatorem jest szynkarz Arnold. Oszustwa dokonywał na korzyść restauratora Löwenbecka.

Na czwartkowem posiedzeniu rady miejskiej ma ta sprawa być poruszoną.

Przegląd społeczny.

Biura pośrednictwa pracy. Z krajowego centralnego biura pracy przy Wydziale krajowym otrzymujemy następujące sprawozdanie:

„Rozwinięta przez Wydział krajowy akcya w celu zakładania publicznych biur pracy na mocy ustawy z dnia 16 marca 1904, wykazuje dotychczas wale pomyślne rezultaty. Obecnie mamy w kraju 15 czynnych biur pracy, a mianowicie: 1) powiatowe w Oświęcimiu, 2) w Chrzanowie, 3) w Myślenicach, 4) w Limanowej, 5) w Tarnobrzegu, 6) w Nisku, 7) w Kolbuszowej, 8) w Łańcucie, 9) w Rzeszowie, 10) w Sanoku, 11) w Brodach, 12) w Buczaczu, 13) w Kołomyi (dla powiatu kołomyjskiego i kossowskiego), 14) w Mościskach, 15) miejskie biuro pracy we Lwowie. W najbliższym czasie powstaną jeszcze biura w Kałuszu, w Bochni (od 1 lipca) i mieście Krakowie, gdzie w myśl przepisu ustawy biuro być musi, chwilowo jednak brak odpowiedniego dlań pomieszczenia. W szeregu powiatów, uznając w zasadzie potrzebę biura, nie zadecydowano jeszcze stanowczo chwili otwarcia biura (Nowy Sącz, Brzesko, Cieszanów, Trembowla, Zaleszczyki), ale też toczą się rokowania z sąsiednimi powiatami celem założenia wspólnego biura.

Natomiast w dwudziestu przeszło powiatach zapadły uchwały przeciw założeniu biura z powodów rozmaitych: bądź z powodu braku potrzeby biura, gdyż popyt i podaż pracy znajduje się w równowadze i wyrównanie z łatwością się dokonuje, bądź ze względów finansowych, gdyż trzebaby nieraz podwyższyć dodatki do podatków, aby uzyskać fundusze na utrzymanie biura. Wreszcie w 24 reprezentacyach powiatowych nie zajęto dotychczas żadnego stanowiska w tej sprawie, gdyż rzecz nie była jeszcze przedmiotem obrad rady powiatowej. Powołane do tego czynniki spełniają swoje zadanie, zakładając biura pracy, pomyślny ich rozwój dalszy leży w ręku osób interesowanych, gdyż biura muszą mieć materyał do pośrednictwa. Biura te, jako organa publiczne i pod nadzorem władz stojące, dają pełną gwarancyę bezstronności, jakiej nie mogą dać prywatni stręczyciele pracy, którym chodzi wyłącznie o zysk.

Kto szuka jakiejkolwiek pracy lub służby, kto szuka robotników, służby, czeladzi, oficyalistów, niech zwraca się do biura publicznego, ustnie lub pisemnie. Biura są zupełnie bezpłatne dla szukających pracy, pracodawcy uiszczają nieznaczne opłaty (od 20 do 50 ct.), które zaledwie pokrywają koszta korespondencyi. Pracodawcy poszukujący uczniów (terminatorów) nie są obowiązani do żadnych opłat. Osoby interesowane mogą się zgłaszać w któremkolwiek z istniejących biur, najlepiej oczywiście w biurze najbliższem swego miejsca zamieszkania.

Nie potrzebnem jest zwracanie się do kilku biur naraz, gdyż jeżeli biuro nie może załatwić samo zgłoszenia, podaje je do wiadomości krajowego centralnego biura (przy wydziale krajowym we Lwowie), które okólnikiem zawiadamia o tem wszystkiem inne biura, a w ten sposób nadmiar rąk roboczych w jednych okolicach kraju, przenosi się do innych. Krajowe centralne biuro nie pośredniczy wprost między stronami, (tylko między biurami) udziela jednak wszelkich informacyj i wskazówek, a zgłoszenia stron przydziela poszczególnym biurom do załatwienia, wiedząc na podstawie wykazów, gdzie najłatwiej zapotrzebowanie może być pokrytem.

Powiatowe biura pracy nie usuwają się bynajmniej od pośrednictwa w stosunkach z zagranicą. Ustawa nie ma bowiem na celu wstrzymywania emigracyi zarobkowej, jak to bywa głoszonem, owszem poleca zajęcie się i otoczenie opieką wychodźctwa zarobkowego, wyzyskiwanego przez tutejszych lub obcych agentów. Dlatego zostało utworzonem biuro w Oświęcimiu, które jest biurem powiatowem dla powiatu bialskiego, ale równocześnie placówką graniczną, czuwającą nad płynącym tamtędy prądem emigracyi zarobkowej do Niemiec, jest również stacyą odbiorczą i pomocniczą dla partyj robotniczych, wyjeżdżających za zarobkiem za pośrednictwem publicznych biur pracy. Założona przez związek katolicko społeczny w Oświęcimiu naprzeciw dworca gospoda dla wychodźców jest dla biura pracy dzielną pomocą. Dotychczasowy obrót w biurach pracy wykazuje nadmiar zgłoszeń szukających pracy. Celem utrzymania równowagi bardzo pożądanem jest, aby i pracodawcy i służbodawcy wszelkich zawodów jak najliczniej korzystali z usług biur pracy. Pamiętać należy, iż te biura utrzymywane są z funduszów publicznych to znaczy kosztem całego społeczeństwa. Wszyscy zatem powinni się starać, aby wydatki na biura pracy nie były nieproduktywne. Zarówno pracodawcy i służbodawcy, potrzebujący rąk do pracy, jak i ci, co szukają pracy, niech przedewszystkiem zwracają się biur publicznych!

Korespondencye adresować należy: Powiatowe biuro pracy przy wydziale powiatowym w ..... Do biura lwowskiego: Miejskie biuro pracy we Lwowie, ul. Arsenalska 6. Do biura krajowego: Krajowe centralne biuro pracy we Lwowie, wydział krajowy“.

Sprawozdanie powyższe zawiera różne — że się tak wyrazimy — niedokładności. Np. w Krakowie nie dla braku pomieszczenia niema dotąd biura pracy, lecz dlatego, że projekt ugrząsł w komisyi, z której się jakoś absolutnie do rady miejskiej dostać nie może. Wogóle sprawozdanie powyższe zbyt różowo się przedstawia i odbija w ten sposób od smutnej rzeczywistości, jaką jest praktyka powiatowych biur pracy, np. tarnobrzeskiego, gdzie nie pośrednictwo pracy, lecz wprost handel niewolnikami się uprawia, na co już kilkakrotnie przytaczaliśmy w „Naprzodzie“ dowody.

Z literatury i sztuki.

Nowe wydawnictwa P. P. S. „Strejk polityczny w Królestwie Polskiem“. Nakładem administracyi „Przedświtu“ i „Naprzodu“. Kraków, 1905. Stron 120. Cena 2 K. Jestto niezmiernie cenny opracowany zbiór materyałów o epokowym strejku powszechnym w Króletwie. Materyały są ugrupowane systematycznie według chronologii i miejscowości i krytycznie oświetlone. Zawierają też przedruk wielu cennych dokumentów.

„Memoryał kuratora warszawskiego okręgu naukowego Szwarca w sprawach szkolnych przesłany ministrowi oświaty Głazowowi, jako odpowiedź na list i memoryał, przedstawiony mu 14 (27) listopada 1904 r. przez grupę ugodowców polskich“. Wydawnictwo wydziału szkolnego P. P. S. Nakładem administracyi „Przedświtu“ i „Naprzodu“. Kraków, 1905. Stron 44. Cena 1 K. Dochód czysty na fundusz szkolny.

„Łodzianin“. Nr. 6. Marzec 1905. Stron 8. Treść: Czego nas uczy strejk powszechny? Strejk powszechny w Łodzi i okolicy. Z naszego ruchu w Pabianicach. Barbarzyństwa siepaczów carskich w cyrkułach łódzkich. Położenie polityczne Rosyi w chwili obecnej. Wreszcie zwykłe rubryki z fabryk i warsztatów. Kronika. Ostrzeżenia.

„Na barykady“. Organ warszawskiej organizacyi P. P. S. Nr. 1. Marzec 1905. Str. 8. Nowe pismo partyjne poświęcone sprawom warszawskiego okręgu. Treść: Po strejku powszechnym. Na barykady (wiersz). Sobór ziemski. Strejk.

KRONIKA.

Defraudacya w magistracie lwowskim. Przed kilku dniami zniknął ze Lwowa Władysław Kuczkowski, adjunkt rachunkowy magistratu, pozostawiając około 20.000 K długów prywatnych. Wykazało się jednak, że Kuczkowski nietylko naciągnął kolegów i znajomych na pożyczki i podpisy, ale też — korzystając z panującego na lwowskim ratuszu szlendryanu — naruszył i pieniądze publiczne. Był on bowiem, za osobnem wynagrodzeniem, kasyerem gminnego przedsiębiorstwa taniego opału, a oddawane mu co wieczór przez rozwozicieli pieniądze miał zaraz oddawać do kasy miejskiej. Korzystając jednak z niedbałej kontroli, zatrzymywał sobie większe kwoty i zniknął ze Lwowa. Powiadają, że Kuczkowski już bawi w Ameryce. Gospodarkę lwowskiej Strzelnicy cechuje fakt, że niema roku, aby nie odkryto jakiejś mniejszej lub większej defraudacyi, a winę ponosi wyłącznie system protekcyjny przy obsadzaniu posad urzędniczych.

Włodzimierz Angelus, który przed kilku dniami powtórnie został uwięziony pod zarzutem mięszania się do śledztwa, został na skutek uchwały izby radnej sądu krajowego po raz drugi wypuszczony na wolną stopę.

Samobójstwo. W środę wieczorem we Lwowie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru słuchacz I roku filozofii na lwowskim uniwersytecie 20 letni Dyonizy Mazurkiewicz.

Konkurs na kilka stypendyów fundacyi hr. Feliksy Maryi z hr. Golejewskich Czarkowskiej ogłasza wydział krajowy we Lwowie. Do rozdziału przychodzą stypendya względnie pożyczki po 600 i 800 K dla trzech kategoryj ubiegających się, a to: a) dla ślusarzy, kowali, kołodziei, litografów i kamieniarzy, to jest dla uczniów tych rękodzieł i dla uczniów szkół przemysłowych; b) dla tych samych zawodów już uzdolnionych robotników, którzy chcą odbywać dalsze studya w zawodowych szkołach zagranicznych celem wydoskonalenia się; c) dla ślusarzy, kowali, tkaczy, kaflarzy, kołodziei i koronkarzy, którzy posiadają przepisane świadectwo uzdolnienia i chcą założyć własne warsztaty. Termin zgłoszenia się wprost do wydziału krajowego upływa z dniem 1 kwietnia b. r., a do nieostemplowanego podania należy dołączyć: metrykę chrztu na dowód, że kandydat ukończył 14 sty rok życia i że jest religii rzymsko- lub ormiańsko-katolickiej i narodowości polskiej, świadectwo ubóstwa i moralności, oraz świadectwo z uczęszczania do szkoły przemysłowej lub uzupełniającej szkoły rękodzielniczej, ewentualnie świadectwo z pracowni, mającej prawo wydawania świadectw fachowego uzdolnienia.

Z humoru warszawskiego.

— Po wypuszczeniu dra Zygmunta Kramsztyka z więzienia przechrzczono jego tytuł dawniejszy Zygmunt Pokorny (jako lekarz szpitala na ulicy Pokornej) na Zygmunta Śmiałego.

— Japończycy wzięli do niewoli generała Kuropatkina i wypuścili go na wolność pod słowem honoru, że zatrzyma i nadal główne dowództwo armii rosyjskiej.

— Sergiusz w niebie żądał nagrody za niezmordowaną pracę w kierunku utrzymania samodzierżawia, a gdy święty Piotr się go zapytał, czego w nagrodę swych czynów żąda, odpowiedział: „Włodzimierza“.

Jak wznosić barykady? Zastanawia się „Iskra“, główny organ socyalno-demokratycznej partyi Rosyi, którą, jak pisaliśmy już, samorzutny ruch rewolucyjny w Petersburgu i Królestwie zmusił do zaniechania oddawania się wyłącznego sporom zasadniczym, uznania konieczności walki rewolucyjnej i obmyślenia środków, mogących zapewnić jej zwycięstwo. W N-rze 78, w artykule „Iść osobno, bić razem“, „Iskra“ pisała: „obowiązani jesteśmy do pomyślenia o tem, aby przy starciach takich lud był uzbrojony nie chorągwiami kościelnemi i nie krzyżami, ale czemś bardziej poważnem i skutecznem“, a dalej: „sprawa zbrojnego zetknięcia się proletaryatu naszego z rządem carskim dzięki niezwyciężalnej logice dziejów wysuwa się na pierwsze miejsce. My, ze swej strony, możemy uczynić tylko jedno: postarać się, a[illegible]etknięcie to okazało się zwycięskiem dla proletaryatu“. Nawiązując do przytoczeń tych, „Iskra“ w N-rze 89 mówi dalej: „Sprawa ta — zetknięcia się zbrojnego — z zupełną oczywistością stała się sprawą bieżącą, a z nią zarazem domagają się rozpatrzenia i taktyczne sposoby walki. Czas nadszedł, kiedy proletaryat uczuł, że potrzebne mu są i wojskowe wiadomości, aby módz lepiej w nowem dla siebie położeniu organizować się, aby módz skuteczniej przeprowadzić kampanię.

Być może, iż w pierwszej chwili proletaryat nie zdoła uzbroić się tak, aby na całej linii zająć stanowisko zaczepne, które w miarę rozwoju zdarzeń, w miarę wzrostu powstania, przypadnie mu na pewno. Im zręczniejsza i im wytrwalsza będzie obrona, tem prędzej proletaryat zdobędzie potrzebny mu oręż i przewagę sił, niezbędną do przejścia do otwartego ataku. Dobra obrona zmniejszy liczbę ofiar nieuniknionych i przyśpieszy rozwiązanie“.

Dzierżawa teatru w Krakowie. Jak słychać, dotychczasowy dzierżawca teatru miejskiego w Krakowie p. Józef Kotarbiński wniósł na ręce prezydenta miasta ofertę na dzierżawę teatru w ciągu dalszego sześciolecia; natomiast p. Aleksander Bandrowski wycofać miał swoją ofertę.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Niedyspozycya p. Mrozowskiej skłoniła dyrekcyę do zmiany repertuaru i tak w niedzielę w miejsce zapowiedzianej „Królowej Tatr“ danem będzie o godz. 2½ widowisko dram. Szyllera „Zbójcy“ po cenach popularnych. Rolę Karola Moora odtworzy p. Kotarbiński, rolę Franciszka Moora p. Popławski. Wieczorem o godz. 7 grane będą „Ogniwa“ Heyermans'a po raz drugi.

Bohaterstwo wojenne w czasie pokoju. Z Bochni piszą nam 14 b. m.: Zostajemy pod wrażeniem gwałtu, dokonanego na spokojnym i bezbronnym obywatelu tutejszym, przez oficera tutejszej załogi: P. Wojciech Lipina chcąc dziś rano, około godziny 11, dostać się na rynek, musiał przejść z chodnika, okalającego rynek, przez środek gościńca. Gdy p. Lipina przechodził przez gościniec, nadjechali z ulicy prowadzącej do rynku, dwaj oficerzy od ułanów. Pan Lipina spostrzegł jednakże jadących oficerów tak późno, że ledwie miał czas szybko cofnąć się na chodnik, by nie być stratowanym. P. Lipina oburzony takiem postępowaniem zwrócił oficerom uwagę na niewłaściwość takiego rodzaju jazdy. Wtedy zawrzała w jednym z oficerów krew: zeskoczył z konia i przyskoczywszy do p. Lipiny, człowieka starego i bezbronnego, zaczął go tak silnie okładać szpicrutą po twarzy i plecach, że złamał szpicrutę. Oficer ów nazywa się Dzięciołowski, jest porucznikiem 2-go pułku ułanów, stojącego w Bochni załogą. Nie wiem, czemu zawdzięczać należy, że tłum ludzi, który zleciał się na miejsce gwałtu, nie dał folgi swojemu oburzeniu i nie pobił panów oficerów, którzy jechali bez szabel, bohaterów w czasie pokoju, rozbijających spokojnych obywateli po ulicach.

Z przykrością donoszę o tem Szanownej Redakcyi, jako naoczny świadek zajścia, którego bohaterem jest oficer noszący niestety polskie nazwisko. Zaznaczyć przytem muszę, że oficerowie tutejszego pułku ułanów wsławili się już w naszem mieście przed kilku laty biciem spokojnych ludzi po ulicach Bochni z okazyi rocznicy bitwy pod Aspern.

Barbarzyństwo moskiewskie. „Vorwärts“ donosi z Sosnowca: Zwłoki siedmnastu robotników, zabitych i ciężko rannych w czasie rozlewu krwi w Hucie Katarzyny, gdzieś zginęły. Dopiero później okazało się, że żołnierze, obrabowawszy rannych i zabitych, wsadzili ich do pieca fabrycznego, gdzie ciała ich spaliły się na węgiel.

Bunt rezerwistów. Szeregowcy mobilizowanej 26 lotnej brygady artyleryjskiej — pisze „Warsz. Dziennik“ — w liczbie 19, porozumiawszy się z innymi rezerwistami, stawili dnia 24 stycznia b. r. w Wołkowysku zbrojny opór rozporządzeniom zwierzchności wojskowej. Porządek został przywrócony przez oddział wojska. Winnych podano pod sąd wojenny, który skazał pięciu szeregowców na karę śmierci przez rozstrzelanie, dwóch uniewinnił, a pozostałych skazał na ciężkie roboty; czterech bez oznaczonego terminu i ośmiu na lat 20. W dniu 13 b. m. wyrok został wykonany.

ZAWIADOMIENIA.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.** Sobota: „Ogniwa“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach Hermana Heyermanna (nowość). Niedziela o godz. 2½ po południu: „Zbójcy“, widowisko dramatyczne w 5 aktach Szyllera (popularne). — O godz. 7 wieczorem: „Ogniwa“, pogodne sceny z życia rodzinnego w 4 aktach Hermana Heyermanna.

— **Repertuar teatru ludowego w Krakowie.** Sobota: „Wesele“ Stanisława Wyspiańskiego. Niedziela po południu: „Królowa przedmieścia“. Wieczorem: „Wesele“.

— **Uniwersytet ludowy w Krakowie.** W sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej (obok kościoła OO. Franciszkanów) dziś od godziny 7½ do 8½ wieczorem: doc. dr Ludwik Brunner: „Chemia“. Część II. „O metalach“ (z demonstracyami).

— W stowarzyszeniu zawodowem pomocników handlowych (Sebastyana 16) dziś o godz. 8 wieczorem: Dr W. Gumplowicz: „Historya ruchu robotniczego w Ameryce“.

— Towarzystwo opieki nad ubogą młodzieżą szkolną zaprasza rodziców, pedagogów, nauczycieli i przyjaciół młodzieży na zgromadzenie, które odbędzie się dnia 26 b. m. w sali I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej.

Krakowska rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 16 marca.

Szczegółowa dyskusya budżetowa.

Rada uchwaliła działy budżetu: III opodatkowanie i opłaty gminne, IV. zarząd długu miejskiego, V. bezpieczeństwo publiczne, VI. budowy i roboty publiczne, VII. upiększenie miasta, VIII. zarząd targowy i IX. zdrowotność miasta. Przy niektórych działach wywiązała się dłuższa dyskusya.

I tak przy dziale IV. wykazał dr Gross, że dział ten jest zupełnie fałszywie zestawiony, bo nie uwzględniono w nim konwersyi długów, i zażądał sprostowania tego działu. Referent p. Jawornicki żadnych wyjaśnień udzielić nie umiał, a prezydent dr Leo, chcąc jak najprędzej przebiczować budżet, sprzeciwił się wnioskowi dra Grossa, chociaż go uznał za słuszny. Wniosek ten w istocie większość odrzuciła, ale podobno po głosowaniu zreflektowała się, że niepodobna wydziałowi krajowemu przedkładać fałszywie przez niedbalstwo i nieumiejętność zestawionego budżetu, i ma sama na następnem posiedzeniu podjąć odrzucony wniosek dra Grossa.

Przy dziale VIII. (zarząd targowy) radca Mieldniak wystąpił przeciwko utrzymywaniu na targowicy zupełnie niepotrzebnie agenta komercyalnego, którego znów bronił p. Judkiewicz. Dr Seinfeld i dr Gross występowali przeciwko tajemniczości, z jaką bez rozpisania konkursu oddano kasę targową bankowi hipotecznemu, nie uwiadamiając o tem nawet rady miejskiej.

Największą dyskusyę wywołał dział IX (zdrowotność miasta). Zwłaszcza rektor dr. Cybulski wystąpił z ostrą krytyką niechlujstwa na targach na placu Szczepańskim i Małym Rynku, wychodków, szos, bruków, chodników, stanowisk fiakrów i t. d., oraz przeciw zupełnej nieczynności komisyi sanitarnej. Wesołość wywołało przemówienie dra Łepkowskiego, który sam się nazwał „referentem wychodkowym“ i domagał się gruntownego przebudowania publicznych wychodków w Krakowie, które istotnie skandalicznie śmierdzą. Mnóstwo radców podnosiło jeszcze różne inne skargi i żądania.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Wdowiszewski uznał wszystkie podniesione skargi na nieczystość miasta za słuszne, ale twierdził, że rada na te rzeczy daje za mało pieniędzy, aby można wady usunąć.

Prezydent dr Leo przemawiał w tym samym duchu, ale oświadczył, że wziął sobie za zadanie stopniowe odczyszczenie miasta.

„Pokojowy" car.

Od początku wojny, aż do ostatnich wydarzeń pod Mukdenem obserwuje cały świat jedno zjawisko: ciągłą radość w Tokio i ciągły smutek w Petersburgu. W przeciągu 13-miesięcznego trwania wojny w tych zewnętrznych objawach, ani razu nie nastąpiła zmiana; zawsze widzimy uciekających na lądzie i morzu Moskali i goniących ich Japończyków. Mimo tego stałego objawu w Petersburgu nie tracą, a przynajmniej udają, że nie tracą nadziei. Nadzieja ta opiera się na dwóch premisach: na ogromnej przewadze materyału żywego i środków finansowych Rosyi, oraz na „pewnem" wyczerpaniu się tych dwóch najważniejszych czynników w Japonii.

Po zniszczeniu floty portarturskiej chełpiła się Rosya flotą bałtycką, jako straszakiem na Toga i Kamimurę; po obecnej klęsce pod Mukdenem grożą w Petersburgu Oyamie nową 400-tysięczną armią. Nie mówiąc już o tem, że z tych groźb cały świat, a w pierwszej linii interesowana Japonia się śmieje, zastanowić się należy nad jednym faktem: oto Mikołaj II, ów sławiony twórca komedyi zwanej „konferencyą pokojową" w Hadze, ów „mirolubca" nie chce słyszeć o pokoju i wciąż mówi o wysyłaniu nowych setek tysięcy na śmierć. Pobici i kłócący się generałowie, operetkowi admirałowie i bohaterzy a la Stössl, wyruszająca i nawracająca z drogi flota bałtycka, oraz cierpiąca głód i chłód armia — wszystko to nie wywiera na jego zamysły żadnego wpływu; obstaje on przy swoim szalonym i niewykonalnym planie pobicia Japończyków. Jak to może się dziać? Bo nie ma w Rosyi ciała reprezentacyjnego, któreby zaprotestowało przeciw bezcelowemu przelewowi krwi, któreby cara przyprowadziło do rezonu i stanowczo mu powiedziało: dotąd, a nie dalej.

Przegląd polityczny.

Kryzys węgierski. Cesarz przyjął na audyencyi dotychczas tylko 16 polityków węgierskich z rozmaitych obozów, wysłuchał ich opinii i — sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód.

Zauważyć należy, że ścierają się na dworze wiedeńskim dwa prądy: pierwszy reprezentowany przez męża zaufania skoalizowanej opozycyi, hr. Juliusza Andrassy'ego, który dał cesarzowi jedyną możliwą w obecnych warunkach radę: utworzyć gabinet koalicyjny ze wszystkich stronnictw, przyjąć ich program reformy wyborczej i zmiany stosunku do Austryi; drugi prąd, reprezentowany przez zwyciężoną klikę Tiszych i Khuenów, intryguje przeciw powołaniu opozycyi do rządu, łudząc się oporem cesarza przeciw koncesyom wojskowym. Około tych ostatnich obraca się cała akcya.

Jak nadmieniono, wyraził się cesarz wobec wodzów opozycyi, że akceptuje ich program ekonomiczny, dążący w ostatniej konsekwencyi do zupełnego rozdziału cłowego między Austryą a Węgrami; natomiast nie chce cesarz zgodzić się — potwierdza to poseł kroacki Tomasic — na dalsze ustępstwa w sprawie rozdziału armii. Na tym spornym punkcie dalsza akcya utknęła i musiano zacząć znowu od początku, tj. od ponownego powołania Andrassy'ego.

Obrońcy „mocarstwowego stanowiska" i wspólnej armii znajdują licznych sprzymierzeńców w szeregach wyższych oficerów, którzy w artykułach, w wiedeńskich gazetach umieszczanych, malują w czarnych barwach przyszłość państwa na wypadek zaprowadzenia węgierskiej komendy i węgierskich herbów na chorągwiach.

Te lamenty nie wzruszają wcale Kossutha, który w imieniu zjednoczonej opozycyi oświadczył niedwuznacznie: możemy czekać! W rzeczy samej opozycya na czekaniu nic nie straci. Wskutek niefunkcyonowania parlamentu nie ma państwo uchwalonego budżetu, nie ma — co dla sfer wojskowych jest najważniejszem — uchwalonego rekruta, traktaty handlowe czekają załatwienia, sejm węgierski nie wybierze delegacyi i to odbierze ministerstwu wojny możność utrzymania armii — wszystkie atuty są w rękach opozycyi, która, mając większość, nie ma potrzeby robić obstrukcyi, ale prostem odrzucaniem przedłożeń rządowych może zatamować maszynę państwową gruntownie i w legalny sposób.

Ostatnim ratunkiem dworu jest dawny minister Wekerle, który stara się doprowadzić do koalicyi między opozycyą a szczątkami partyi liberalnej i wierzy, że uda mu się nakłonić opozycyę do odłożenia postulatów wojskowych na dalszą metę. A jeżeli się nie uda? Wszystkie środki przeciw opozycyi są zwodnicze. Ani prośbami, ani groźbami (rozwiązanie sejmu!) nie nakłonią ich do odstąpienia od żądań, które wobec położenia, wytworzonego głupotą Tiszy, są możliwe do przeprowadzenia i po dłuższem lub krótszem wahaniu się muszą być uznane.

„Miarodajne" czynniki w Austryi oswoiły się już z myślą rozdziału cłowego, chodzi im tylko o wojsko, a właściwie zgodziłyby się i na to, byleby im nie kazano płacić za osobną armię węgierską dotychczasowej kwoty, wynoszącej 2/3 części kosztów.

RADA PAŃSTWA.

Emerytury urzędników.

Wiedeń, 16 marca. Komisya budżetowa obradowała dziś nad etatem emerytalnym.

Baernreither zapytał ministra skarbu Cosla, jak się zapatruje na skrócenie czasu służby urzędników z 40 na 35 lat i na wcielenie dodatków aktywalnych do emerytury. Mówca oświadcza się wprawdzie za skróceniem czasu służby, uważa jednak za nieusprawiedliwione żądanie wcielenia dodatków aktywalnych do emerytury.

Hofman oświadcza się za polepszeniem stosunków emerytalnych wdów i sierot i zniżeniem czasu służby tym, którzy z wielkiem natężeniem pracują.

D'Elvert przemawia za skróceniem czasu służby i wliczeniem dodatku aktywalnego do pensyi. — Przemawiało następnie jeszcze kilku posłów.

Po przemowie ministra skarbu Cosela przyjęto etat „pensye" i rozpoczęto dyskusyę nad etatem „podatek od biletów kolejowych".

Reforma prasowa.

Wiedeń, 16 marca Komisya prasowa uchwaliła § 10 projektu prasowego o redaktorze odpowiedzialnym. Paragraf ten postanawia, że od stanowiska redaktora odpowiedzialnego wykluczona jest osoba, znajdująca się w więzieniu śledczem, dotąd odnosiło się to tylko do zbrodni. § 11, 12 i 13 (zniesienie zakazu kolportaży) uchwalono bez dyskusyi.

Dłuższa dyskusya wywiązała się nad § 14-tym o zakazie kolportaży dla tych pism peryodycznych, które dopuściły się zbrodni lub przestępstwa przeciw obyczajności publicznej. Subkomitet proponował skreślenie tego ograniczenia.

Dyskusyi nad tą sprawą dotąd nie ukończono.

ZAJĘCIE TIELINU

Londyn, 16 marca. Do „Daily Telegraph" donoszą z Tokio: Wojska japońskie, które ścigają Rosyan, będących w odwrocie, znajdują się obecnie **o 5 mil od Tielinu**. Kilka ważnych pozycyj na południe od tego miasta jest w rękach Japończyków. **Oczekują niebawem zajęcia Tielinu.**

Londyn, 16 marca. „Morning Post" donosi z Szangaju: Krąży tutaj pogłoska, że **Japończycy obsadzili Tielin.** Japońskie działa oblężnicze wyrządziły ogromne szkody w szeregach rosyjskich **Część armii rosyjskiej stara się obecnie dostać do Kirin.**

Tokio, 16 marca. (Urzędownie). Marszałek Oyama donosi, że japońska straż przednia wszędzie uporczywie ścigała nieprzyjaciela i w nocy z środy na czwartek o godz. 12·20 **obsadziła Tielin.**

Petersburg, 17 marca. Gen. Kuropatkin telegrafuje z d. 14 b. m.: Od odparcia dziś rano ataku nie otrzymałem żadnych sprawozdań o walkach. Żołnierze i kompanie, które odłączone były od swych korpusów w ostatnich dwóch dniach, powróciły do swych oddziałów. We furgonach zapanował po części znowu porządek i znajdują się częściowo przy swych oddziałach. Wojsko jest zaopatrzone w żywność i gotowe do walk nowych. O stratach w zabitych, rannych i jeńcach, jakoteż co do strat w artyleryi i broni, dotąd nie otrzymałem dokładnych sprawozdań.

Tokio, 17 marca. (Urzędownie). Marszałek Oyama donosi, że dnia 13 b. m. obsadził Hinkin.

Petersburg, 17 marca. Generał Kuropatkin telegrafuje z 15 bm.: Wojska nasze przechodzą przez Tielin. Odbyłem przegląd części XIV dywizyi. Aż do mego odjazdu z Tielinu nie przyszło do walki. Podczas jazdy na północ widziałem wiele oddziałów wojska z furgonami w zupełnym porządku. Dokonałem przeglądu pułku, przybyłego niedawno z Rosyi w doskonałem usposobieniu.

Berlin, 17 marca. „Lokal-Anzeiger" donosi: Japończycy ruszyli z ogromnemi siłami naprzód i kierują się przeciw prawemu skrzydłu rosyjskiemu. Wiadomość ta nadeszła do Petersburga 14 bm.

Korespondent „Lokal-Anz." dostał się w Mukdenie do niewoli japońskiej. Obchodzą się z nim dobrze; będzie on przewieziony do Japonii.

Petersburg, 17 marca. Korespondent „Nowoje Wremia", jedyny dziennikarz znajdujący się w Tielinie, telegrafuje:

Tylko ciężki obowiązek zmusza mię do znoszenia tych strasznych trudów. Od dwóch dni nic nie jadłem. Nocujemy wśród największego mrozu na wolnem powietrzu. Nie mamy się gdzie umyć. Od tygodni nie zmienialiśmy bielizny.

Dymisya Kuropatkina?

Berlin, 17 marca. „Berl. Tageblatt" donosi z Petersburga jakoby car wystosował onegdaj wieczorem do Kuropatkina następującą depeszę: „Proszę oddać naczelne dowództwo generałowi Liniewiczowi, który ma je objąć tymczasowo".

Wodzem naczelnym ma zostać podobno Dragomirow, a przydanym ma być Suchomlinow.

Jeńcy rosyjscy.

Tokio, 16 marca. (Biuro Reutera). Rząd japoński kazał przygotować **kwatery dla 43 000 jeńców rosyjskich**, wziętych w bitwie pod Mukdenem. Mają oni być rozmieszczeni w 20 miastach garnizonowych.

Oczekują tutaj, że port władywostocki dnia 21 bm. będzie już wolnym od lodu.

Ruchy floty japońskiej.

Londyn, 16 marca. Depesza z Singapore pod datą 15 bm. donosi, że widziano tam 22 okręty japońskie wojenne w przejeździe.

Londyn, 16 marca. „Daily Express" donosi z Singapore: Japońskie krążowniki „Kazaki" i „Szitoze", oraz pomocnicze krążowniki „Jawata" i „Ameryka", które wczoraj rano tu przybyły pod dowództwem admirała Deve, po południu udały się w dalszą drogę.

Odwołane zamówienia rosyjskie.

Londyn, 16 marca. „Morning Post" donosi z Waszyngtonu: Rząd rosyjski postanowił nie zakupywać więcej materyałów wojennych w Stanach Zjednoczonych. Zlecenia, które jeszcze nie zostały wykonane, będą odwołane.

Car nie chce pokoju.

Paryż, 16 marca. „Figaro" dowiaduje się rzekomo z dobrego źródła, że wkrótce pojawi się manifest carski, w którym car wystąpi przeciw pogłoskom pokojowym i oświadczy, że ostatnie wydarzenia na polu walki pomimo iż są bardzo bolesne nie zachwiały jego otuchy. Ufny w niewyczerpane środki, odwagę i patryotyzm narodu rosyjskiego, będzie car dalej prowadził wojnę.

Strejk na kolejach sybersyjskich.

Londyn, 17 marca. „Morning Post" dowiaduje się, że personal kolei syberyjskiej zawiadomił ministra Chiłkowa, iż w przyszłym tygodniu rozpoczną strejk, jeżeli do tego czasu nie otrzymają zaległych płac.

Odszkodowanie za Hull.

Londyn, 16 marca. Do „Daily Telegraph" donoszą z Petersburga pod datą 15 b. m: Ambasador angielski wręczył rządowi rosyjskiemu notę, w której Anglia żąda **odszkodowania 100 000 funtów szterlingów** za zniszczenie okrętu „Knight Commander", który Rosyanie zatopili na wodach azyatyckich. Nota wywodzi, że Rosyanie dopuścili się w tym wypadku czynu, który jest zupełnie odosobnionym w dziejach prawa międzynarodowego. To żądanie rządu angielskiego jest zupełnie niezależnem od żądań właściciela okrętu i osób prywatnych. Ambasador angielski otrzymał polecenie, aby z całym naciskiem postawił to żądanie.

Rząd rosyjski, jak słychać, uczynił propozycyę, aby sprawę przedłożono sądowi rozjemczemu.

Ruch rewolucyjny w Rosyi i w zaborze rosyjskim.

Strejki wiejskie.

Chełm, 17 marca. (Pet. ag. tel.). Ruch agrarny, który od pewnego czasu objawiał się w innych powiatach gubernii lubelskiej, rozszerzył się także na okolice Chełmu. Służba dworska domaga się podwyższenia płac i ordynaryi. Ruch znajduje się w stadyum początkowem, podobnie jak w sąsiedniej gubernii siedleckiej. Generał-gubernator wydał zarządzenia przeciw agitacyi, między innemi zakaz zgromadzeń.

Rozruchy chłopskie.

Nowogród Siewierski (gub. czernihowska), 16 marca. Krąży pogłoska, że we wschodniej części tutejszego powiatu wybuchły niepokoje. W kilku wsiach chłopi całkiem otwarcie zapowiadają podział gruntu i wyrębują lasy. Do tych wsi wysłano kozaków.

Groźby rewolucyonistów.

Petersburg, 17 marca. Partyi rewolucyjnej rzekomo udało się doręczyć carowi list, w którym go czynią odpowiedzialnym, jeżeli do 1 kwietnia nie zostanie zwołane zgromadzenie reprezentantów ludu, oparte na powszechnem prawie wyborczem. List zawiera groźbę, że w razie odmówienia temu żądaniu, car narażony będzie na bezwzględną akcyę partyi rewolucyjnej.

Echa zamachu kartaczowego.

Petersburg, 17 marca. Przed sądem wojennym stanęło wczoraj 5 oficerów i 3 żołnierzy, oskarżonych z powodu strzału armatniego do cara przed Pałacem Zimowym.

Zapowiedź nowego manifestu.

Berlin, 17 marca. „Voss. Zeitung" donosi, że wobec rozruchów chłopskich car zamierza ogłosić manifest, z prośbą niejako do narodu rosyjskiego i wezwaniem, aby naród skupił się koło tronu. W manifeście tym ma być równocześnie ogłoszoną konstytucya.

Straszna kara!...

Petersburg, 16 marca. Na rozkaz cara odebrano moskiewskiemu Towarzystwu rolniczemu przydomek „cesarskie", albowiem Towarzystwo to uchwaliło w swoim czasie protest przeciw zarządzeniom w celu uśmierzenia rozruchów 22 stycznia w Petersburgu i żądało natychmiastowego zaprowadzenia reprezentacyi ludowej, zawiadomiło o swoich uchwałach gubernatorów, inne Towarzystwa rolnicze, rady miejskie i chłopskie reprezentacye miejskie.

Rozruchy antysemickie.

Petersburg, 17 marca. W Mińsku i w wielu miastach południowej Rosyi wybuchły poważne rozruchy antyżydowskie. W Mińsku podpalono wiele domów żydowskich.

Rozruchy na Kaukazie.

Tyflis, 17 marca. W powiatach Ozurgetskim i Senaki w gubernii kutaiskiej, oraz w okręgu Kintriszi w powiecie batumskim, ogłoszono sądy doraźne. Władzę administracyjną w tych okolicach powierzono generał-majorowi Michanowowi, który w tym celu otrzymał pełnomocnictwa generał-gubernatora. Dnia 14 marca zabito dwoma wystrzałami z rewolweru na ulicy oficera policyi Karsa. Sprawca zbiegł.

Baku, 17 marca. Ormianie, którzy brali udział w oficyalnej konferencyi dla zbadania przyczyn krwawych zajść w czasie od 19 do 23 lutego, ogłaszają protest przeciw urzędowemu twierdzeniu, jakoby zostało udowodnionem, że rozruchy wywołały ormiańskie komitety rewolucyjne. Nieprawdą też jest, jakoby ormiańscy teroryści zmusili rosyjskich robotników do opuszczenia Baku, aby stanowiska ich mogli zająć Ormianie, zbiegli z Turcyi.

Rozruchy na Syberyi.

Petersburg, 16 marca. Pet. ag. tel. donosi z Bijska: Pogłoski o rozruchach wśród mieszkańców gór Ałtajskich są nieuzasadnione.

TELEGRAMY.

Lokaut robotników stolarskich w Wiedniu.

Wiedeń, 16 marca. (Tel. c. k. biura koresp.). Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracye robotników stolarskich w kilku ulicach dzielnicy piątej. Demonstranci obrzucili kilkakrotnie policyę kamieniami, przewrócili kilka ławek w parku publiskim i wybili szyby w mieszkaniach kilku majstrów stolarskich. Policya starała się kilkakrotnie rozprószyć demonstrantów, lecz zawsze spotkała się z ich oporem. Dopiero po 4 godzinach udało się tłum rozprószyć. 22 osoby aresztowano.

Postulaty funkcyonaryuszów państwowych.

Wiedeń, 17 marca. Wczoraj przed południem pojawiła się u przywódców stronnictw Izby deputacya służby państwowej, z prośbą o poparcie.

Deputacya manipulantek pocztowych i telegraficznych z całej Austryi była wczoraj u ministra skarbu, który przyrzekł przedłożone życzenia życzliwie zbadać.

Masowa deputacya pocztmistrzów wiejskich z całej Austryi była wczoraj popołudniu u przewodniczącego komisyi budżetowej dra Kathreina i referenta tej komisyi dla spraw pocztowych posła Hoffmanna, oraz u szeregu posłów, którzy przyrzekli jak najgorętsze poparcie ich życzeń w komisyi budżetowej. Następnie deputacya była u ministra handlu.

Przesilenie we Włoszech.

Rzym, 16 marca. Agencya Stefaniego donosi: Ponieważ **Fortis oświadczył, że nie może się podjąć misyi utworzenia gabinetu**, polecił król ministrowi spraw zagranicznych Tittoniemu, aby prowizorycznie objął przewodnictwo w gabinecie w dotychczasowym jego składzie.

Parlament niemiecki.

Berlin, 17 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyła się dalsza dyskusya nad etatem kanclerza Rzeszy.

Poseł tow. Bebel oświadcza, że przez ustawę kolonizacyjną państwo, które w pierwszym rzędzie ma stać na straży konstytucyi Rzeszy, po raz drugi tę konstytucyę złamało. Gdyby Polacy dziś powstali a Rosyanie nie mogli ich pokonać, kanclerz by pierwszy doradzał cesarzowi, by Niemcy pospieszyły Rosyi z pomocą. Według traktatu rosyjsko-pruskiego musi się wydawać obcych poddanych za każde przestępstwo, bez względu czy jest ono politycznem, czy nie. To jest hańbą dla państwa kulturalnego!

Prezydent przywołuje mówcę do porządku.

Tow. Bebel zapytuje dalej, jak się ma rzecz z wydzierżawianiem okrętów? Dziesięć niemieckich okrętów towarzyszy flocie rosyjskiej, a niemiecka załoga tych okrętów znajduje się niejako w niewoli rosyjskiego admirała. Dalej, jak się ma sprawa z wydalaniem dezerterów rosyjskich, zwłaszcza z Górnego Śląska. Jak można jeszcze i dziś Rosyi kogo wydawać, gdy tam panują okrucieństwa, przypominające czasy średniowieczne?

Omawiając znany proces królewiecki oświadcza mówca, że pruski minister sprawiedliwości naruszył ciężko przepisy prawa. (Brawa u socyalistów, sykanie na prawicy).

Prezydent przywołuje mówcę ponownie do porządku.

Poseł Bebel kończy: Minister ten musi ustąpić ze swego stanowiska, dla naszego bowiem stronnictwa nie jest przyjemnem ciągłe pranie tu brudów. (Oklaski u socyalnych demokratów).

× **Zabawa taneczna poprzedzona przedstawieniem amatorskiem** odbędzie się w stow. drukarzy i litogr. „Ognisko" (Rynek gł. 12). Początek o godz. wpół do dziewiątej wiecz Krzesło 60 hal., stojące 40 hal.

× **Wieczorek** staraniem stowarzyszenia kobiet pracujących w Krakowie odbędzie się w niedzielę 19 b m. o godz 8 wieczorem w sali stow. „Postęp" (Starowiślna 42). Wstęp dla członków 40 h, dla niećzłonków 60 h.

× **Zgromadzenie robotników szewskich** W niedzielę 19 b. m. odbędzie się roczne walne zgromadzenie stowarzyszenia robotników szewskich o godz 10 rano w lokalu Związku stow. robotniczych w Krakowie, Mały Rynek 6, II. piętro.

× **Baczność robotnicy stolarscy w Krakowie!** Dziś, w piątek, o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku stow. rob. (Mały Rynek 6) wykład tow. Haeckera.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Niechaj każdy spróbuje przy bólach podagry, reumatycznych, influenzy, kolkach w boku, rwaniu w członkach, bólu głowy, zębów i w krzyżach i w. i. powstałych, wskutek przeziębienia dolegliwości prawdziwego płynu Fellera ze znakiem „Elsa-Fluid". 12 małych flaszek lub 6 podwójnych flaszek K 5·— opłatnie. Zamawiać można u E. V. Fellera, Stubica, Elsaplatz 34, Kroacya.

128

Zapłacimy 100 kor. temu

kto nam udowodni, że inne biuro taniej policzyło za pisanie na maszynie aniżeli my liczymy obecnie. Powiększywszy ilość maszyn i personal, liczymy tylko za pełny arkusz 80 halerzy, za dwa arkusze tej samej treści 90 halerzy, za trzy arkusze tej samej treści 1 korona, za 4 arkusze 1 kor. 10 hal., za 5 arkuszy 1 kor. 20 halerzy. C. k. Urzędom, PP. Adwokatom, Notaryuszom, Instytutom i t. d., polecamy nasze biuro pisania na maszynach bo sporządzamy wszelkie pisma i przepisywania taniej, aniżeli to w własnym biurze ułatwić można, albo ktokolwiek inny sporządza.

Przyjmujemy do przepisywania i powielania wszelkie w zakres ten wchodzące prace jak n. p. podania, kontrakty, protokóły, okólniki, programy, sprawozdania, manuskrypty literackie, role teatralne, opisy patentów, korespondentki, koperty, ogłoszenia wszelkiego rodzaju po cenach możliwie najniższych.

Za naukę pisania na maszynach liczymy tylko 30 halerzy za godzinę.

Koncesyonowane biuro pisania na maszynach i powielania pism

BRONISŁAWA KRASICKIEGO, KRAKÓW, UL. SZEWSKA 15, I. p.

gdzie cukiernia P. Kondolewicza.

141 Z poważaniem **ZARZĄD.**

Eleg. spodnie spacerowe zł. 2·50

102

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, solidny kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze 2 par złr. 4·75. Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy przez dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, ul. Grodzka L. 31. — Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności. Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również bardzo szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskutecznione. Aby się każdy mógł przekonać o naszych niezrównanie niskich cenach, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31.

Dostawcy związku c. k. urzędników państw.

Filie: w Łańcucie i w Gorlicach.

„UKRAINA"

pokcje umeblowane z całodziennem utrzymaniem na dłużej lub krócej.

Tanie obiady smaczne i zdrowe w domu i na miasto. 119

Karmelicka 40, II. p.

Jak Za darmo

niklowy Rem. z napisem „System R... Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem ... 1·55, trzy sztuki złr. 4·60, sześć sztuk złr. 8·80. — Srebrny Roskopf o 3-ech kopertach bardzo silnych złr. 5·75. — Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50.

Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35.

Bogato illustrowane cenniki darmo i opłatnie wysyła

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.

Dostawca związku ck. urzędn. państwowych.

Nie jest tajemnicą!

(Sècret publique)

Ulgi w spłatach wedle umowy!

Illustrowane cenniki wysyłamy na prowincyę darmo i opłatnie.

że renomowana i wszechstronnie

z taniości znana firma

„Au Louvre" we Lwowie

sprzedaje na spłaty częściowe wszystkim dobrze sytuowanym Osobom (bez względu na stan lub rangę) bluzki, halki, szlafroki, matynki, fartuszki, konfekcyę damską i dla chłopców, parasole i parasolki, rękawiczki, pończochy i towary pończoszkowe, szyfony, towary lniane, bieliznę stołową, bieliznę męską, damską i dziecinną, jak również dywany, portyery, firanki, chodniki, kołdry, kapy na stół i łóżka, ceraty, linoleum i wszelkie do urządzenia potrzebne artykuły dekoracyjne.

Listy należy adresować:

Dom Towarowy „Au Louvre" we Lwowie, Sykstuska 6.

Nasza nowo otworzona filia nowości damskich i dziecinnych znajduje się przy ulicy Halickiej L. 19.

Brady'ego krople żołądkowe

(dawniej Mariazeller) powszechnie polecane, gdyż działają **podniecająco i wzmacniająco** na żołądek przy: braku apetytu, zaburzeniach w trawieniu i innych dolegliwościach żołądkowych.

Należy żądać w aptekach **wyłącznie i wyraźnie Brady'ego krople żołądkowe.**

548

C. BRADY, apteka pod „Królem Węgier" Wien I, Fleischmarkt Nr. 1.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje **oprocentowane asygnaty kasowe**

przyjmuje **wkładki na książeczki** rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94



Jedynym istniejącym prawdziwie angielskiem środkiem piękności jest Balassa prawdziwe angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które natychmiast usuwa piegi, plamy wątrobiane, pryszczyki, wągry i t. p. i nadaje twarzy świeży i młody wygląd.

Zupełnie nieszkodliwe.

1 flaszka 2 kor, do tego mydło ogórkowe 1 kor., puder 1·20 kor.

Główna wysyłka Apteka C. Balassa

Budapeszt, Erzsebetfalva.

Główne składy w Galicyi: Apteka Zygm. Ruckera we Lwowie i apteka F. Breyera, Przemyśl, plac na Bramie 4, Reim i Sp. w Krakowie. 53

K. Zieliński

optyk i mechanik

w Krakowie, linia A-B nr. 39

poleca swój magazyn i pracownię wyrobów optyczno-mechanicznych.

90

Ty

nie znajdziesz skuteczniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane

Bergmana mleczne mydło liliowe

(znak: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 hal.:

w Krakowie: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Proń, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Droguerye: Roman Drobner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zophoth i Sp., J. Wiśniewski i Ska; Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; **w Bochni**: Droguerye: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; **w Nowym Sączu**: Apteki: L. Georheon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; **w Rzeszowie**: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; **w Podgórzu**: Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. 118



CESARSKIE PAROWCE

„Kaiser Wilhelm II."	215 metrów długi	
„Kronprinz Wilhelm"	202	„ „
„Kaiser Wilhelm der Grosse"	198	„ „

jadą z Bremy do Nowego Yorku 6 do 7 dni.

Odjazd we wtorki.

Cesarskie parowce jadą tylko z **Bremy**, kto więc chce **cesarskimi** parowcami jechać, **może zupełnie swobodnie bez przeszkód podróżować**, nikt nie ma prawa zabronić mu tego. Każdy powinien już w domu postanowić w jakim kierunku jechać zamierza i nie powinien w drodze dać się namówić, lub też odwieść od swego zamiaru.

Każdy ma swoją wolną wolę i może za swoje pieniądze podróżować dokąd chce.

W każdym jednak razie należy się zawczasu postarać o miejsce na statku, a dla zapewnienia tegoż należy wcześnie nadesłać na mój adres 20 koron zadatku. 67

F. MISSLER, BREMEN, Bahnhofstrasse 30.

Byłem łysy.

John Craven Burleigh, pewien kupiec londyński pisze:

Jeszcze przed kilku laty była moja czaszka całkiem łysa. Mój ojciec i dziadek byli łysi. Włosy mojej matki były z przyrody nadzwyczaj cienkie. Już byłem się oswoił z tą myślą, że zostanę łysym, aż dopóki pewnego dnia podczas wycieczki do Szwajcaryi nie poznałem się z pewnym uczonym panem w starszym wieku, który mię w ciągu rozmowy wprost zapytał, czy nie życzyłbym sobie posiadać bujny zarost włosów.

Nadzwyczaj zaciekawiony dałem całkiem naturalnie potwierdzającą odpowiedź. Wtedy opowiedział on mi, że przez całe swe życie zajmował się chemią a w szczególności chorobami włosów. Dla potwierdzenia swych słów, zanotował on mi pewną formułę i polecił mi najusilniej preparat kazać sporządzić. Przyjechawszy do Genewy nie zaniechałem to wykonać i używałem preparatu przez krótki czas. Po trzech tygodniach poczęły się włosy odnawiać, a po **40 dniach** była moja czaszka włosami całkiem pokryta. Część pomady dałem dwom przyjaciołom; jedną część pewnej damie, której włosy prawie zupełnie były wypadły. **Rezultat był w obu wypadkach zdumiewający.** Od tej pory, otrzymawszy wpierw od uczonego, który to odkrycie uczynił, pozwolenie, sprzedaję ten środek kosmetyczny. Jestem w przyjemnem położeniu, setki równych przykładów silnego działania u osób obojga płci dowieść. Nie jest to żaden środek tajemniczy. Gwarantuję, że nie zawiera żadnych składników zdrowiu lub skórze szkodliwych.

Aby się jednak Pan mógł przekonać o prawdziwości tego środka, będzie Panu na życzenie wysłana bezpłatna próbka. Potem zaś, gdy Pan znajdzie, że Pańskie włosy zaczynają rosnąć, może Pan nabyć dalszą ilość za cenę umiarkowaną u pana Williama Scotta we Wiedniu, który ma monopol sprzedaży dla Austro-Węgier.

Próbka bezpłatnie. Każdemu czytelnikowi, który mi powołując się na tę gazetę przyszle swój adres na korespondentce wyraźnie napisany, przyszlę próbkę bezwarunkowo bezpłatnie. Należy adresować:

WILLIAM SCOTT, Wiedeń, I./869, Franz Josefs-Kai 19.



Zupełnego przekonania że balsam i maść centyfoliowa aptekarza **A. Thierry'ego** są środkami, nie dającemi się niczem innem zastąpić, można natychmiast nabrać przez sprowadzenie, jako poradnika domowego, książki zawierającej kilka tysięcy oryginalnych pism z podziękowaniem, bardzo pouczających, ze wszystkich krajów, we wielu językach.— Przesyłka następuje odwrotną pocztą opłatnie po otrzymaniu 85 halerzy w gotówce lub w markach pocztowych·—Zamawiający balsam otrzymują książkę darmo dołączoną.— 12 małych lub 6 podwójnych flaszek kosztuje K. 5.— 60 małych lub 30 podwójnych flaszek K. 15. opłatnie w skrzynce i t. p. 2 cegiełki maści centyfoliowej opłatnie ze skrzynką K. 3·60. Proszę adresować:

Aptekarz A. Tierry w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrum.

Proszę mi podać fałszerzy i odsprzedających naśladownictwa moich wyłącznie prawdziwych przetworów, bym ich mógł sądownie ścigać.

559



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie. Telefon Nr. 510).